

Sygn. akt III KO 44/16

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **B. P. i in.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 30 czerwca 2016 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy,

zawartego w postanowieniu tego Sądu

z dnia 13 czerwca 2016 r., sygn. akt III K 365/16,

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

**wniosku nie uwzględnia**

### UZASADNIENIE

W przedłożonym Sądowi Najwyższemu wniosku Sąd Rejonowy wskazał, że postępowanie, w sprawie zawisłej przed tym Sądem, dotyczy m.in. B. P., który jest adwokatem od lat prowadzącym kancelarię w B. Jest on – jak podniesiono – osobą często występującą przed tutejszym Sądem, znany osobiście i towarzysko sędziom, a jego była żona jest nadal prokuratorem Prokuratury Rejonowej w B. Stąd też w ocenie Sądu, okoliczności te mogą być postrzegane w odbiorze społecznym, jako działanie budzące wątpliwość co do bezstronności i rzetelności procesu, dlatego też zasadnym byłoby przekazanie przez Sąd Najwyższy tej sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.

**Rozpoznając ten wniosek, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Wniosek ten nie jest zasadny. Przede wszystkim należy zauważyć, że jednym z warunków rzetelnego procesu jest prawo oskarżonego do rozpoznania

sprawy przez „właściwy” sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oczywiście wymaga się przy tym, aby był to sąd niezależny, bezstronny i niezawisły. Przeniesienie sprawy w trybie przewidzianym w art. 37 k.p.k. może zatem mieć miejsce jedynie wówczas, gdy *in concreto* ów właściwy sąd nie stwarza warunków do obiektywnego rozpoznania danej sprawy.

W sprawie niniejszej wskazany we wniosku oskarżony jest jednym z dziewiętnastu osób, którym postawiono w tej sprawie zarzuty popełnienia przestępstw m.in. przeciwko mieniu i wiarygodności dokumentów. Jest on rzeczywiście adwokatem (*notabene* zawieszonym w wykonywaniu czynności). Jak jednak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, fakt, że oskarżony reprezentuje taki właśnie zawód i występował przed danym sądem, nie stanowi jeszcze wystarczającej przesłanki do zastosowania art. 37 k.p.k. Nie oznacza to bowiem, że w takiej sytuacji postronny obserwator może zawsze powziąć automatycznie wątpliwość co do bezstronności orzekających sędziów (zob. np. postanowienia SN: z dnia 31 sierpnia 2010 r., V KO 76/10, LEX nr 844175, czy z dnia 7 lutego 2013 r., III KO 123/12, LEX nr 1277765), co zresztą – jak podnosi się w tym orzecznictwie - dotyczy także osób innych zawodów, z którymi sądy spotykają się w prowadzonych postępowaniach (zob. np. postanowienie SN z dnia 13 sierpnia 2013 r., V KO 62/13, LEX nr 1350338). Trudno także uznać za argument fakt, że była żona owego oskarżonego pozostaje nadal prokuratorem miejscowej Prokuratury Rejonowej, jako że i ta okoliczność nie oznacza bynajmniej sama w sobie, że Sąd nie jest zdolny do zachowania obiektywizmu w osądzeniu oskarżonych objętych niniejszą sprawą.

W orzekaniu istotne jest bowiem, aby sądy nie popadały w zwątpienie co do swoich kompetencji w zakresie przeprowadzania rzetelnego procesu i nie uchylały się od orzekania tylko dlatego, że jednym z oskarżonych jest osoba znana w środowisku albo że jest ona, czy była, powiązana z inną znaną na danym terenie osobą. I to właśnie uwzględnianie powyższego przez sąd sprzyja kształtowaniu pozytywnego wizerunku wymiaru sprawiedliwości, a sięganie po instytucję przekazania sprawy innemu sądowi winno następować wyłącznie wtedy, kiedy realia sprawy wskazują bez wątpienia, że zaistniała sytuacja stwarza jednak brak warunków do obiektywnego rozpoznania określonej sprawy. W sprawie niniejszej

przypadek taki nie zachodzi.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono, jak na wstępie.